



Miota resztkami na ponad 13 m



Tekst i zdjęcia: Przemysław Olszewski

W połowie listopada ubiegłego roku swój debiut polowy w Polsce zaliczył przedstawiciel najnowszej generacji flagowych okrętów żniwnych z logo niebieskiego liścia. Maszynę z oznaczeniem CR9.90 Revelation odwiedziliśmy podczas młócenia kukurydzy na ziarno.

Pokaz odbył się w gospodarstwie rolnym **Wojciecha Mroza** w Manieczkach koło Śremu w województwie wielkopolskim. Wilgotność nasion wahała się od 33 do 38%, zaś jego plon w przeliczeniu na suche ziarno mieścił się w przedziale 6-9 t/ha. Zbiór miał miejsce na nieco podmokłym płaskim terenie z łanem kukurydzy o wysokości 2-2,5 m. W przeważającej części pola rośliny były stojące, zaś miejscami połamane i pochylone.

Z regulowanym czołem

W szranki z takimi warunkami stanął New Holland CR9.90 Revelation. Wyższą wydajnością w rodzinie żółtych maszyn z wzdłużnym przepływem masy żniwnej legitymuje się jedynie flagowy model CR10.90 Revelation. Oba kombajny w zasadzie różni tylko: pojemność i moc

silnika oraz masa własna. Biorący udział w pokazie okręt żniwny generuje nominalnie 530 i maksymalnie 571 KM z niepełną 13-litrowej sześciocyndrowej jednostki FPT. Dokładnie takimi samymi parametrami dysponował ten model także w poprzedniej generacji CR-ów. Flagowy przedstawiciel najnowszych rotorowców ma z kolei motor o 3 l pojemniejszy, zaś jego moc maksymalna sięga w razie potrzeby nawet 700 KM, co czyni go najsilniejszym kombajnem zbożowym na rynku.

Dostarczona do Manieczek maszyna została uzbrojona w ośmiorzędowy składany adapter do obrywania kolb ze stajni New Holland. Jak zaznacza **Wojciech Purczyński**, produktowiec odpowiedzialny za kombajny zbożowe w polskim oddziale firmy z logo niebieskie-

go liścia, szersza przystawka byłaby dla tego modelu bardziej odpowiednia. Utrudnienia logistyczne uniemożliwiły jednak montaż jednostki dwunastorzędowej. Ciekawym rozwiązaniem, wprowadzonym na życzenie w maszynach serii CR Revelation, jest elektrohydrauliczna regulacja położenia płyty czołowej przenośnika pochyłego. Dzięki niej możemy zdalnie ustawiać kąt wzdłużnego pochylenia hedera, co przydaje się także przy zbiorze kukurydzy. Zamiast zmieniać przy maszynie pozycję każdej z sekcji osobno wystarczy obecnie użyć przełącznika na podłokietniku w kabinie. Orientację w aktualnej pozycji czoła ułatwia wskaźnik na terminalu pokładowym. Maszyna demonstracyjna była wyposażona w to udogodnienie.